
**ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W BYDGOSZCZY**

Studia Pedagogiczne z. 34

Małgorzata Chołodowska

Złotów

**WCZESNOŚREDNIOWIECZNA RODZINA POLSKA
W ŚWIETLE BULLI I DEKRETAŁÓW PAPIESKICH**

Okres od X-XIII wieku to na ziemiach polskich czas recepcji nowych wzorców obyczajowych, dokonującej się pod wpływem przyjęcia i rozszerzania chrześcijaństwa. Dawna pogańska rodzina, o której bardzo niewiele wiemy¹, zmieniała się wolno i początkowo niedostrzegalnie, ulegając procesom społeczno-gospodarczym i kulturowym. Kościół, którego postawa wobec małżeństwa i rodziny ukształtowała się już w pierwszych wiekach naszej ery², starał się wpajać nowym wyznawcom swoje ideały, przystosowując się jednocześnie do istniejących praw i zwyczajów. Jak przyjmowano zasady głoszone przez duchownych? W jakim stopniu kształtowały one życie rodzinne? Na pytania te wciąż trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Wynika to głównie z braku rodzimych źródeł pisanych pochodzących z X i XI wieku. Następne stulecie przynosi ich nieco więcej – są to źródła kronikarskie i dokumentowe, i dają one pewien wgląd w życie codzienne wczesnośredniowiecznych rodzin.

W pierwszych dziesięcioleciach chrześcijaństwa na ziemiach polskich przyjmowanie nowych wzorców obyczajowych przebiegało powoli nie tylko ze względu

¹ Wcześniejszą obyczajowość rodzinną poznać można jedynie przez badanie źródeł etnograficznych i archeologicznych m.in.: A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, T. 1, Warszawa 1958, s. 115-140; K. Zawistowicz-Knitpłowa, *Zawarcie małżeństwa przez kupno w polskich obrzędach weselnych*, Kraków 1929.

² J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich*, T. 1, Warszawa 1959, s. 25-32; G. Duby, *Rycerz, kobieta, książę. Małżeństwo w feudalnej Francji*, Warszawa 1986.

na opór i niechęć nawracanych, ale także z powodu słabej organizacji terytorialnej Kościoła. Dopiero w połowie XII w. tworzyły się, dzięki prywatnym fundacjom, załóżki późniejszych parafii. Droga neofitów do biskupiej katedry, gdzie nauczano i udzielano wszystkich sakramentów, była więc bardzo daleka³. O żywszej i skuteczniejszej ingerencji duchownych w obyczaje i życie codzienne wiernych mówić można dopiero w końcu XII wieku. Źródłem do badania tych oddziaływań mogą być napomnienia, listy kierowane przez Stolicę Apostolską do polskich biskupów i opatów.

Dyplomatyka papieska rozwinęła się znacznie wcześniej niż polska⁴, jednak najstarsze dokumenty kierowane do Polski z Rzymu, pochodzące z X i XI w. dotyczą spraw politycznych i organizacyjnych i nie zawierają informacji obyczajowych. Wynika to z charakteru stosunków wczesnośredniowiecznego państwa polskiego ze Stolicą Apostolską⁵ – okazjonalnych i sporadycznych. Dopiero od XII w. pojawiły się żywsze – owocujące obfitszą korespondencją i wizytami papieskich legatów – kontakty. Znaczna część papieskiej korespondencji jest nauce historycznej znana od dawna⁶, wiele pism zostało szczegółowo opracowanych. Dokumenty dotyczące spraw polskich znajdują się także w zbiorach dekretów papieskich – być może nie wszystkie jeszcze zidentyfikowano⁷.

Podstawowym źródłem wiedzy o znanych dokumentach papieskich dotyczących państwa polskiego jest „Bullarium Poloniae” zawierające regesty i literaturę dotyczącą poszczególnych przekazów⁸. Analizie poddano pisma powstałe do początku XIII w.⁹ Znaczna ich część dotyczyła spraw politycznych (list Grzegorza VII do Bolesława Szczodrego czy korespondencja dotycząca Władysława II) lub organizacji Kościoła (bulle protekcyjne dla biskupstw i klasztorów). Niektóre jednak

³ W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII wieku*, Poznań 1962, s. 190-192; W. Dziewulski, *Postępy chrystianizacji za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*. „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, *Historia* II 1961, s. 14-74; B. Kürbis, *O życiu religijnym w Polsce X-XII wieku*. W: *Pogranicza i konteksty literatury polskiej średniowiecznej*, red. T. Michałowska, Warszawa 1989, s. 7-28.

⁴ *Dyplomatyka wieków średnich*, opr. K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, Warszawa 1971, s. 43-57.

⁵ W. Abraham, *Organizacja...*, s. 201-207.

⁶ Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej, z. I do końca XII wieku*, Kraków 1937.

⁷ A. Vetulani, *Krakowski zbiór dekretów papieskich z końca XII wieku (Collectio Cracoviensis)*. „Sprawozdania PAU” 51:1950, s. 60-62; tenże, *Dekrety papieskie jako źródło do poznania dziejów dawnego prawa polskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 8:1956, z. 1, s. 273-285; tenże, *Collectio Cracoviensis. Z badań nad redakcją średniowiecznych zbiorów przepisów prawnych*. „Studia Źródłopoznawcze” 8:1963, s. 49-62.

⁸ *Bullarium Poloniae*, T. I 1000-1342, Romae 1982, s. 1-20.

⁹ Łącznie z pismami z początku XIII w. z okresu pontyfikatu Innocentego III.

pisma, najbardziej nas interesujące, poruszały problemy prawne i obyczajowe. Dwa dekretały dotyczyły sądów bożych¹⁰, sześć traktuje o sprawach małżeńskich. I te zostaną omówione poniżej.

Analiza pism papieskich może być szczególnie ciekawa ze względu na specyficzną perspektywę spojrzenia na sprawy polskie autorów tych przekazów. Z jednej strony – słabo znali konkretną sytuację i polskie obyczaje – dowiadywali się o nich za pośrednictwem polskiego episkopatu. Jednocześnie – patrząc „z zewnątrz” – pewne sprawy widzieli ostrzej, oceniali surowiej niż duchowni polscy, o rodzimym w większości rodowodzie, dobrze znający polskie tradycje i obyczaje.

Chronologicznie najwcześniejszy jest przekaz, który nie dochował się wprawdzie do naszych czasów, ale mamy o nim wyraźną wzmiankę u Galla. Papież Paschalis II (1099-1118) udzielił zgody na małżeństwo księcia Bolesława Krzywoustego „...pomimo pokrewieństwa [pomiędzy narzeczonymi]...” Kronikarz wyjaśnia: „...biskup krakowski Baldwin, przez tegoż papieża konsekrowany w Rzymie, wskazał na brak oświecenia w wierze i konieczności polityczne, wobec czego stolica rzymska zezwoliła miłościwie na to małżeństwo, niezgodnie [co prawda] z kanonami i z ogólną praktyką, ale w drodze wyjątku”¹¹. Kościół od X w. zabraniał małżeństw do VII stopnia rachuby kanonicznej włącznie, co było dość trudne do stosowania, bo tak dalekich więzów rodzinnych nie pamiętano¹². Pokrewieństwo Bolesława z jego pierwszą żoną Zbysławą było znacznie bliższe – zachodził między nimi III stopień komputacji kanonicznej¹³ – dyspensa, zgodnie z prawem kanonicznym była konieczna. Warto jednak przypomnieć, że ojciec Bolesława Władysław Herman ożenił się z dość bliską krewną – Judytą córką Wratysława II – jednak o dyspensie nic nie wiadomo¹⁴. Co więcej – pierwsze małżeństwo Władysława – z matką Zbigniewa, jak się dziś przyjmuje w literaturze, w ogóle nie było zawarte zgodnie z przepisami kościelnymi¹⁵. Wprawdzie milczenie źródeł nie może być w tych kwestiach argumentem, jednak jest faktem bezspornym, że pierwszą wiadomość o dys-

¹⁰ A. Vetulani, Dekretały..., s. 278-279.

¹¹ Anonim tzw. Gall, Kronika Polska, przekł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 1982, s. 85.

¹² J. Szymański, Nauki pomocnicze historii, Warszawa 1983, s. 76-77.

¹³ K. Jasiński, Rodowód pierwszych Piastów, Warszawa 1993, s. 188-190.

¹⁴ Tenże, Filiacje Adelajdy, żony księcia czeskiego Wratysława II. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” n.s. I (12): 1993, s. 11 – było to pokrewieństwo jeszcze bliższe bo w stopniu II dotyczącym IV.

¹⁵ Zawierając je Władysław Herman był jedynie bratem władcy i jego małżeństwo nie miało znaczenia politycznego, por. K. Jasiński, Rodowód..., s. 158-175.

pensie papieskiej mamy z czasów Bolesława Krzywoustego.

Z omówionym przekazem koresponduje inny, późniejszy: bulla Innocentego III z 10 V 1205 r. Papież, odpowiadając na zapytanie arcybiskupa gnieźnieńskiego stanowi, że wierni, którzy nie wiedząc o łączącym ich pokrewieństwie do VI stopnia rachuby kanonicznej, zawarli małżeństwo, mają trzy lata na uzyskanie dyspensy. Otrzymają ją, jeśli nie będzie innych przeszkód do zawarcia związku¹⁶. Z tonu pisma wynika, że przypadki takie były dość częste, sformułowanie, że wierni nie wiedzieli dotąd o zakazie i łączącym ich pokrewieństwie, może wskazywać na rozpowszechnianie się znajomości kościelnych przepisów.

Oba przekazy wskazują, moim zdaniem wyraźnie, że zakazy małżeństw między dalszymi krewnymi były społeczeństwu polskiemu obce i dopiero akcja uświadamiająca, nauczanie oraz ściślejsza kontrola ze strony duchowieństwa mogły przynieść pewne zmiany. Można przypuszczać, że nacisk Kościoła był znacznie większy w wyższych warstwach społeczeństwa¹⁷. Po soborze laterańskim IV w 1215 r. stanowisko Kościoła uległo złagodzeniu i zakaz zawierania małżeństw ograniczono do IV stopnia¹⁸.

Około 1200 roku wysłano do Polski pismo będące odpowiedzią na zapytanie biskupa krakowskiego Pełki (1186-1207). Biskup pytał, czy będzie ważne małżeństwo, jeśli dziewczyna, porwana i przeniesiona do innej diecezji, zgodziła się w obliczu Kościoła na związek z tym, który ją porwał¹⁹. Przekaz ten analizowano wielokrotnie przy okazji badań nad pogańskimi sposobami zawierania małżeństw. Dyskusja dotyczyła problemu czy porwanie było – a jeśli tak, to kiedy – formą zawarcia małżeństwa. W. Abraham sądził, że jeśli był to sposób na zawarcie związku, to bardzo stary i skłaniał się do tezy, że polskie prawo zwyczajowe nie dopuszczało do tego typu małżeństw, gdyż były one naruszeniem władzy rodzicielskiej²⁰. Inni badacze uważali porwanie za formę zawarcia małżeństwa²¹, choć przyznawano, że była ona tępiona przez duchowieństwo²². W świetle papieskiego pisma najbardziej trafne

¹⁶ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, wyd. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, T. I, Poznań 1877, s. 47-48.

¹⁷ W. Dziewulski, *Postępy...*, s. 47-62.

¹⁸ J. Szymański, *Nauki...*, s. 77.

¹⁹ *Corpus iuris canonici*, ed. A. Friedberg, T. II, cd. 474 cap. XXIV, cd. 810 cap. VII.

²⁰ W. Abraham, *Zawarcie małżeństwa w pierwotnym prawie polskim*, Lwów 1925, s. 73.

²¹ J. Witort, *Małżeństwo przez kupno i powstanie posagu*, „Wisła” 10:1896, s. 12-33.

²² J. Adamus, *Uwagi o pierwotnym małżeństwie polskim i słowiańskim*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny 4:1927, s. 3-27.

wydaje się zdanie M. Koczerskiej, że choć Kościół potępiał porwania, musiał uznać ich ważność w wypadkach zgody kobiety²³. Wiadomo, że właśnie zgodę na zawarcie małżeństwa uważano w prawie kanonicznym za podstawę jego ważności²⁴.

Podnieść jednak należy, że zapytanie biskupa Pelki świadczy o randze zagadnienia – albo sprawa dotyczyła możnego i wpływowego rodu (albo rodów) i konieczne stało się odwołanie do Stolicy Apostolskiej, albo przypadki porwań były dość częste i dlatego stanowiły problem na tyle poważny, że pytano o zdanie papieża. W jednym i drugim przypadku pewne jest jedno – w końcu wieku XII zdarzały się porwania w celu zawarcia małżeństwa. Znamienne, że porwana wyraziła zgodę na nie „...in ecclesiam...”, co wyraźnie zgadza się z tendencją do zawierania związków w obecności duchownych, mocno przez nich popieraną. Czy takie usankcjonowanie związku byłoby przeciwwagą dla braku zgody ze strony rodziny?

Opisana sprawa ilustruje doskonale proces „wtłaczania” dawnych obyczajów, kultywowanych wciąż przez znaczną część społeczeństwa, w normy lansowane przez chrześcijaństwo.

Dawnych form zawierania małżeństw dotyczy także inny dokument papieski, wyczerpująco i dokładnie opracowany przez A. Vetulaniego²⁵. W zbiorze dekretów z końca XII w. znaleziono pismo Celestyna III (1191-1198) dotyczące polskiego duchownego diakona Wita. Jest to rozstrzygnięcie skargi o pozbawienie beneficjum wytoczonej mu na podstawie zarzutu, że dopuścił się bigamii sukcesywnej tzn. zawarł dwa związki, jeden po drugim. Wit twierdził, że wprawdzie przed zawarciem formalnego – *more terre* – małżeństwa żył przez sześć lat z dziewczyną, która sama przyszła do niego, ale on tego nie chciał, a bał się ją wypędzić ze względu na jej potężnych krewnych. Zdaniem A. Vetulaniego w Polsce w końcu XII wieku istniały co najmniej dwa sposoby zawierania małżeństw: jeden formalny – *more terre*, połączony z oddaniem dziewczyny przez rodzinę, oraz drugi – także w świetle prawa zwyczajowego ważny – przez faktyczne współżycie²⁶. Świadomość legalności tego pierwszego związku Wita była tak silna, że biskup

²³ M. Koczerska, Zawarcie małżeństwa wśród szlachty w Polsce późnego średniowiecza, „Przegląd Historyczny” 66:1975, z. 1, s. 1-24.

²⁴ J. Ptaśnik, Kultura..., s. 25-32.

²⁵ Nowe źródło do historii staropolskiego prawa małżeńskiego, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 4:1952, s. 126-160 – tam także tekst dekretu.

²⁶ M. Koczerska, Zawarcie...sugeruje, że w tym drugim przypadku był to związek nie małżeństwo, choć przyznaje, że takie związki praktykowano także w okresie późniejszym, szczególnie wśród plebejów i były one czymś różnym od potępianych stosunków pozamałżeńskich.

wahał się sam wydać korzystny dla diakona wyrok (mimo, że przemawiały za nim argumenty prawa kanonicznego), że odesłał sprawę do Stolicy Apostolskiej. Prawdopodobnie Wit i jego pierwsza małżonka należeli do warstwy możnowładczej – świadczą o tym słowa pisma o potędze krewnych dziewczyny („...propter nobilitatem et potentiam cognatorum...”) ²⁷ oraz osobista wyprawa diakona do Rzymu i wyraźna przychylność biskupa. Ciekawy jest też wyrok wydany przez papieża: uznano, że Wit może nadal spokojnie posiadać swoje beneficjum.

Sprawa diakona doskonale ilustruje współistnienie praw zwyczajowych i kościelnych i to nie tylko wśród ludu, ale i w wyższych warstwach społecznych. Ale opisany przypadek ma jeszcze jeden aspekt – przecież Wit był diakonem, posiadał wyższe święcenia duchowne, a jednak przez lata piastował beneficjum mimo, że był w tym czasie dwukrotnie żonaty ²⁸. Dotykamy tu następnego zagadnienia poruszanego w pismach papieskich: małżeństw lub nieformalnych związków księży. O tym, że była to dość rozpowszechniona praktyka świadczy choćby wyrok w sprawie Wita. W ówczesnych dokumentach często można napotkać wzmianki o rodzinach, dzieciach księży czy nawet biskupów ²⁹. Innocenty III w piśmie z 16 V 1199 r., odpowiadając biskupowi wrocławskiemu mówi nawet o takich kapłanach, którzy mają po dwie konkubiny: „Cum huismodi clerici, qui quantum ipsis fuit, secundas sibi mulieris matrimonialiter coniunxerunt...” ³⁰ Ton listu tego samego papieża z 1207 roku był jeszcze ostrzejszy – mowa jest o hańbie, o całych parantelach ojców, synów i siostrzeńców pełniących służbę kościelną ³¹. Widać Stolica Apostolska dość długo tolerowała wyraźny brak dyscypliny wśród polskiego kleru, a i episkopat niezbyt o karność zabiegał ³². Dopiero w ciągu XII w. narastało potępienie dla łamania celibatu i dążność do wprowadzenia ściślejszej dyscypliny moralnej. Przyczyniały się do tego wizyty legatów papieskich, wyjątkowo w tym okresie częste ³³. Wspomnieć jednak należy, że problem okazał się dość trudny do usunięcia,

²⁷ Sugestie co do powodzenia Wita patrz: Z. Kozłowska-Budkowa, W sprawie diakona Wita. Notatka uzupełniająca. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 6:1952, s. 160-161.

²⁸ A. Vetulani sądzi, że Wit zawarł pierwsze małżeństwo jako kleryk por. Nowe źródło..., s. 146.

²⁹ S. Łaguna, Dwie elekcje, „Ateneum” 1878, s. 163-164; J. Zieliński, Legacja Piotra z Kapui do Czech i Polski w r. 1197, „Collectanea Theologica” 28:1957, z. 3-4, s. 584-589.

³⁰ Kodeks dyplomatyczny Śląska, wyd. K. Małczyński, T. I, Wrocław 1956, nr 80, s. 194-196.

³¹ Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, T. I, nr 55, s. 57-58.

³² A. Vetulani, Przenikanie zasad powszechnego prawa kanonicznego i prawa rzymskiego do piastowskiej Polski. W: Z badań nad kulturą prawniczą w Polsce piastowskiej, Wrocław 1976, s. 95-128.

³³ Tamże, s. 98; J. Zieliński, Legacja..., s. 589.

znacznie bowiem późniejsze ustawy synodalne nadal się nim zajmowały³⁴. W rozważaniach nad rodziną wczesnośredniowieczną należy zatem uwzględnić fakt, że życie rodzinne było także udziałem duchownych. Tego typu związków na pewno nie zawierano w kościele.

Na podstawie analizy źródeł powstałych w kancelarii papieskiej, a dotyczących obyczajów istniejących w XII w. na ziemiach polskich, wysnuć można pewne wnioski. Wskazują one na znaczny rozdźwięk między zasadami głoszonymi przez Kościół a praktykowanym nadal prawem zwyczajowym dotyczącym sposobu zawierania małżeństw. Nie znano i nie przestrzegano zakazów zawierania małżeństw między krewnymi do VII stopnia rachuby kanonicznej – dalsi krewni mogli wstępować w związki małżeńskie. Małżeństwa zawierano bez udziału duchownych, zgodnie z dawnymi zwyczajami – przez formalne z mówiny i zdawiny lub faktyczne zamieszkanie. Nie przestrzegano celibatu i do normalnych należały rodziny księży. Zasad głoszonych przez Kościół nie przestrzegano także wśród wyższych warstw społecznych. Jednocześnie dokumenty stolicy Apostolskiej ukazują stałą presję Kościoła i powolne przekształcanie pod jej wpływem obyczajowości społeczeństwa.

³⁴ J. Fijałek, Średniowieczne ustawodawstwo synodalne biskupów polskich. Życie i obyczaje kleru w Polsce średniowiecznej na tle ustawodawstwa synodalnego, Kraków 1893, s. 46-53.

AN EARLY MEDIEVAL POLISH FAMILY AS REFLECTED IN PAPAL EDICTS AND DECREES

Summary

A number of writings sent by the Holy See to Polish rulers and bishops in the period from the 10th to the 12th century were concerned with political and ecclesiastical affairs. However, there remained several papal edicts that contain pieces of advice on the administration of the Church law and bring interesting details on customs.

The author discusses six papal edicts touching the following subjects: dispensation to marry, prohibition to marry a relative, ways of entering into marriage, abduction of fiances, breaking celibacy.

The difficulty in interpreting and using these papal edicts results from the briefness of the records, the doubts appeared when determining the addressees, the dispersion of letters in decree collections. The Polish customs observed from the aside, from the official standpoint of the Church, were estimated differently than in Polish sources - the differences were seen more clearly, irregularities were judged more severely. The analysis of the material points to the fact that the customs of Polish society in the 11th and 12th centuries differed from the patterns advocated by the Church. The adjustment to imposed rules was a slow and lengthy process.